Rok VIII. Nr. 2.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKÓŁ"

ORGAN TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH.

WYCHODZI W POŁOWIE KAŻDEGO MIESIĄCA.

REDAKCJA WE LWOWIE ULICA ORMIAŃSKA L. 29; ADMINISTRACJA ULICA CZARNECKIEGO L. 2.

Prenumerować można: w Administracji, w Zakładzie Tow. gimn. „Sokół" l. 8 ul. Zimorowicza i we wszystkich księgarniach.

Cena prenumeracyjna:	Rocznie	Półroczn.
Miejscowa bez przesyłki	1 zł. 20 ct.	65 ct.
„ z przesyłką	1 „ 30 „	70 „
Zamiejscowa „ „	1 „ 50 „	80 „

Numer pojedynczy bez przesyłki 15 ct.

LUTY 1888

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaską:

Do Królestwa polskiego, Litwy, Rosji	1 rs. 50 kop.
„ W. Ks. Poznańskiego, Prus i Niemiec	3 marki
„ krajów związku poczt. Europy i Stanów Zjed. Ameryki	5 franków.
„ „ innych, podług taryfy poczt. z doliczeniem opakowania itd.	

Przed 21 laty

urywek z dziejów Towarzystwa

skreślił

Dr. Kazimierz Pawlikowski.

Dnia 25. b. m. upływa lat 21 od chwili, kiedy Towarzystwo rozpoczęło swoje istnienie. Szereg to lat, jak na Towarzystwo nie długi, ale w życiu jego najważniejszy, bo po przebyciu nie jednej ciężkiej chwili, po zwalczeniu przeszkód stanęło ono dziś na silnych podwalinach, rokujących pomyślny rozwój na przyszłość. Dziś mieści się w wygodnym, własnym budynku, pierwszym w Polsce, który wyłącznie poświęcony jest gimnastyce racjonalnej, dziś uprzedzenie do ćwiczeń gimnastycznych znika coraz więcej, a ktoby nie uznawał ich doniosłych skutków, zostałby okrzyczany zacofańcem; dziś liczba zwolenników hasła wypisanego na sztandarze Towarzystwa ciągle wzrasta, jak świadczą o tem dowodnie nowopowstające Towarzystwa. A jednak — nie zawsze tak było i potrzeba było nie mało usilnéj pracy i wytrwałości, aby sprawę, podjętą przez kilku energicznych ludzi, uczynić popularną. Dzieje Towarzystwa są żywym przykładem, co zdziałać jest w stanie konsekwentne dążenie do wytkniętego celu. Interesującą więc rzeczą może będzie rzucić okiem w przeszłość Towarzystwa i zapoznać się z jego pierwszemi chwilami, bo bardzo szczupłemu gronu są one znane.

Myśl zawiązania Towarzystwa gimnastycznego we Lwowie, powstała w kółku młodzieży akademickiej w drugiej połowie roku 1866 za inicjatywą ukończonego prawnika Klemensa Żukotyńskiego, obecnie adwokata we Lwowie, którego popierał elew inżynierji, Ludwik Goltental (nadinżynier kolei Karola Ludwika). Był to czas, kiedy powiał duch liberalniejszy, kiedy dozwalano łączyć się w stowarzyszenia, ówczas zawiązała się czytelnia akademicka, założono kasyno mieszczańskie, młodzież handlowa przeprowadziła reformę w swem prastarem „kółku". Myśl założenia Towarzystwa, któreby nie tylko umysł, ale i ciało kształciło i było dostępne dla każdego bez względu na stan, zawód, ba nawet na zapatrywania polityczne, była bardzo pożądaną, znalazła też gorące poparcie u wybitniejszych mężów, biorących żywy udział w życiu politycznem. Inicjatorowie tej myśli wzięli się zręcznie do dzieła, wiedzieli, że jeśli projekt ich pójdzie zwykłą drogą dyskusji nad zasadami, statutem i t. d., snadnie może być przewleczony, a nawet zwichnięty. Postanowili więc zawiązać prywatnie kółko celem uczenia się wspólnego gimnastyki i szermierki, odkładając sprawę ułożenia statutu i zabiegi w celu uzyskania pozwolenia rządowego dla Towarzystwa na później, a tymczasem pozyskać jak najwięcej zwolenników, którzy mieli stanowić gotową kadrę dla przyszłego legalnego Towarzystwa.

Stosownie do tego programu rozpoczął Żukotyński agitacją między kolegami i znajomymi pobierając od chętnych tytułem wstępnego 1 zł., a gdy za kilka tygodni zebrał kilkudziesięciu zwolenników projektu, sprosił ich*) na dzień 1. listopada 1866 do sali gimnastycznej Dr. Bacodego pod l. $136^2/_4$ (ul. Jagiellońska l. 11., gdzie później mieścił się teatr niemiecki) w celu naradzenia się i uchwalenia dalszych kroków.

Zgodnie z jego wnioskami uchwalono rozpocząć bezzwłocznie systematyczną naukę gimnastyki i szermierki za opłatą po 1 zł., w tym celu wynająć salę gimnastyczną, a do wykonania tych uchwał, jakoteż do poczynienia kroków co do organizacji przyszłego Towarzystwa wybrano komitet złożony z Żukotyńskiego, Goltentala i Jana Żalplachty (kupca i majora z r. 1863).

Komitet raźnie zabrał się do dzieła. Rozpoczął rokowania ze ś. p. Ignacym Leśniewiczem, utrzymującym szkołę jazdy konnej i dzierżawcą wszystkich ubikacyj przydatnych na sale gimnastyczne, a po

*) Między innymi byli obecni: Bojarski, dziś sędzia powiatowy; Ksawery Berezowski, urzędnik kolei państwowej; Kazimierz Berezowski, lekarz; Leon Bratkowski, właściciel realności; Bolesław Baranowski, inspektor szkół; Alfons Czaykowski, poseł sejmowy; Władysław Gubrynowicz, księgarz; Hirschberg, docent uniwersytetu; Jan Hillich, ogrodnik, Janowicz, profesor uniwersytetu; Jekeles, adwokat; Kolischer, adwokat; Żegota Krówczyński, lekarz; Koestlich, dyrektor zakładu wojskowego; Lewakowski Karol, poseł sejmowy; Aleksander Lewakowski, sekretarz Banku hipotecznego; Milikowski, księgarz; Jan Piasecki, urzędnik Tow. krak.; Rewakowicz, redaktor; Romanowicz, redaktor; Romanowski, adwokat; Raciborski, docent uniwersytetu; Starkel, literat; Smolka Władysław, dyrektor Banku; Stobiecki, sędzia powiatowy; Szawłowski, starosta; Skałkowski, adwokat; Terlecki, inżynier kolei; Tesseyre, inspektor kolei; Welichowski, urzędnik Tow. kred. i wielu innych.

długich pertraktacjach wynajął wyżwzmiankowaną salę Dr. Bacodego wraz z przyrządami na trzy miesiące, tudzież ułożył się z p. Stanisławem Szytylińskim, nauczycielem gimnastyki w korpusie straży ogniowej, który podjął się prowadzić ćwiczenia gimnastyczne. Na dniu 1. grudnia rozpoczęły się ćwiczenia, a głónie zajmował niemi się Goltental. Sam dzielny gimnastyk, teoretycznie i praktycznie wykształcony, kierował ćwiczeniami, udzielał wskazówek teoretycznych nauczycielowi, zachęcał, tłumaczył, starał się, aby u członków wyrobić należyte zrozumienie gimnastyki. Żukotyński zaś zajął się stroną administracyjną i organizowaniem Towarzystwa.

Komitet wywiązawszy się z pierwszej połowy poruczonego zadania rozpoczął zabiegi w celu uzyskania dla Towarzystwa koncesji rządowej, co nie było rzeczą tak łatwą zwłaszcza dla młodzieży akademickiej. Ułożono wprawdzie projekt statutu, ale z prośbą o udzielenie pozwolenia wstrzymano się z dwóch powodów.

Obawiano się bowiem, aby Namiestnictwo, przekonawszy się, że myśl do założenia Towarzystwa wyszła od młodzieży i to jeszcze takiej, z której wielu brało udział w powstaniu, a kilku nawet zasądzonych zostało za zbrodnie polityczne, nie odmówiło koncesji i nie zakazało odbywania ćwiczeń. Powtóre, ponieważ nie łudzono się nadzieją, aby instytucja przez samą młodzież założona i podtrzymywana, zdołała zainteresować szersze i poważniejsze koła publiczności, posiadała warunki trwałego istnienia na przyszłość.

Okazała się tedy nieodzowna potrzebna pozyskania dla projektu żywiołu poważniejszego, osobistości wpływowych, którzy podpisując podanie o udzielenie koncesji dawaliby Rządowi zapewnienie, że po za projektem nie ukrywają się jakieś zamiary z ustawami lub intencjami Rządu nie zgodne i którzyby nadto w przyszłości wejść mogli do Wydziału i wpływami swoimi postarać się o subsydja materjalne dla Towarzystwa.

Komitet postanowił więc rozrzejrzeć się za odpowiedniemi osobistościami, zapewnić sobie ich współudział, poczem jak najspieszniej sprosić ich na zgromadzenie, na którémby statut Namiestnictwu przedłożyć się mający, mógł być uchwalony.

Pierwszą osobistością, do której się udano, był ś. p. Dr. Józef Milleret, radny miasta, lekarz domowy ówczesnego Namiestnika hr. Gołuchowskiego. Oświadczył on bez namysłu: „Jestem z Wami duszą i ciałem; zrobię wszystko, co każecie“ i przyrzekł wyjednać u Namiestnika zezwolenie na zawiązanie Towarzystwa.

Mając zapewnione poparcie osobistości tak wpływowej i poważanej, komitet wystosował odezwę do różnych osobistości we Lwowie, zaopatrzoną podpisem Millereta, zapraszającą do wzięcia udziału w obradach nad statutem Towarzystwa w dniu 16. grudnia odbyć mających i rozesłał ją do wpływowych pedagogów, lekarzy, dziennikarzy i t. d. Co do jednej tylko osobistości, wyłoniła się w komitecie różnica zdań, mianowicie, czy zaprosić na to zgromadzenie ś. p. Jana Dobrzańskiego, który ówczas wśród młodzieży nie cieszył się popularnością. Zdanie przeciwne przemogło.

Zgromadzenie to odbyło się w oznaczonym dniu w sali Bacodego pod przewodnictwem Millereta. Oprócz komitetu i członków dotychczasowych przybyło wiele osobistości poważniejszych jak Dr. Kornel Hoffmann (adwokat), Dr. Euzebiusz Czerkawski, Dr. Zygmunt Rieger (lekarz), Dr. Eligiusz Białoskórski (adwokat), Praun (naczelnik straży ogniowej), Sawczyński, Dobrzański i t. d. Po dłuższej dyskusji uchwalono przyjąć w zupełności statut istniejącego już w Czechach i Morawii Towarzystwa gimnastycznego „Sokoł“ i tak samo nazwać lwowskie, bo spodziewano się, że przedkładając statut już raz przez Rząd zatwierdzony będzie można łatwiej uzyskać jego aprobatę, dotychczasowy zaś komitet wzmocniono wyborem Dr. Millereta, Dobrzańskiego, Prauna i Ksawerego Berezowskiego (akademika).

Dnia 24. grudnia 1886 wniesiono prośbę o zatwierdzenie statutu, podpisaną przez Millereta, Dobrzańskiego i Hoffmana; w styczniu jednak r. 1867 zwrócono ją celem usunięcia niektórych usterek w tłumaczeniu*), poczem poprawiony statut uzyskał na dniu 7. lutego 1867 zatwierdzenie.

Podczas tych zabiegów nauka gimnastyki odbywała się regularnie; z początkiem stycznia liczba członków przekroczyła cyfrę 100, w lutym doszła do 163. Z dniem 1. lutego rozpoczął udzielać nauki szermierki na rapiry i szpadony ś. p. Achilles Marie, prawdziwy mistrz w swym zawodzie, nie biorąc za to żadnego wynagrodzenia, chociaż sam nie był wcale zamożnym. Szermierki uczyło się 20.

Skoro statut był już zatwierdzony, postanowił komitet zwołać bezzwłocznie zgromadzenie w celu ukonstytuowania Towarzystwa stosownie do statutu t. j. wybrać prezesa i Wydział, któryby przyjął zarząd Towarzystwa od dotychczasowego komitetu i w tym celu Dr. Milleret plakatami i dziennikami wezwał „wszystkich miłośników gimnastyki“, by się zebrali w dniu 25. lutego 1867 o godzinie 7 wieczorem w sali ratuszowej.

Zgromadzenie to odbyło się pod przewodnictwem Dr. Millereta przy udziale przeszło 160 osób.

Po odczytaniu przez Żukotyńskiego jako sekretarza sprawozdania z dotychczasowej działalności komitetu jakoteż statutu, wniósł Romanowicz, aby natychmiast przystąpić do wyboru Wydziału, motywując wniosek tem, że statut jest już zatwierdzony i znaczna liczba członków zgromadzoną. Starkel zaś żądał, aby wybierali tylko ci, którzy się przedtem na ćwiczenia schodzili. Wnioskom tym sprzeciwił się Dobrzański, poparty przez Dr. Hoffmana, podnosząc, że wybór byłby wprost nielegalny, że obecne zgromadzenie nie jest zgromadzeniem członków lecz miłośników gimnastyki, że nawet owi ćwiczący poprzednio, to koło prywatne, które przystąpić może do zawiązującego się Towarzystwa, lecz niem nie jest.

*) Czeskie „starosta“ przetłumaczono na „marszałek“, co „ze względu na Marszałka krajowego, mogłoby wywołać kolizję“.

Dopiero na podstawie przedłożonych statutów można przystąpić do Towarzystwa, trzeba dla tego wyłożyć listy celem zapisywania się i zachęcać ludzi zamożnych do wspierania datkami Towarzystwa.

Przewodniczący przychylił się do tych zapatrywań i zamknął zgromadzenie, zapowiadając zwołanie nowego, skoro się wpisze znaczniejsza liczba członków.

Stosownie do tego wyłożono listy w księgarni Wilda, Milikowskiego, redakcji „Gazety Narodowej“ i kilku innych miejscach. Milleret dnia 3. marca wezwał dziennikami zwolenników gimnastyki do wpisywania się w listy, Dobrzański zaś ze swej strony umieścił w „Gazecie Narodowej“ gorącą odezwę, skreślając jasno i dobitnie zadanie Towarzystwa.

Listy szybko się zapełniły, a wśród innych wpisali się także jako członkowie Kazimierz hr. Krasicki, Adam ks. Lubomirski, Alfred hr. Potocki, Kazimierz Grocholski, Alfred Młocki i w. i.

Z dniem 23. marca zamknięto listy, a Walne Zgromadzenie w celu ostatecznego ukonstytuowania Towarzystwa, wyznaczono na dzień 25. marca godz. 5 popołudniu w sali ratuszowej. Przybyło na nie 125 członków, a po zagajeniu przez Dr. Millereta i przyjęciu do wiadomości, że fundusze Towarzystwa wynoszą 1200 zł., przystąpiono do wyborów.

Jednogłośnie obrano prezesem Dr. Millereta, zastępcą Jana Aleksandra hr. Fredrę (syna). Do Wydziału weszli otrzymując najmniej 80 głosów: Dr. Eligiusz Białoskórski, adwokat; Jan Dobrzański, redaktor „Gazety Narodowej“; Dr. Herman Frenkl, adwokat; Ludwik Goltental, urzędnik kolei; Karol Mikuli, dyrektor Tow. muzycznego; Jan Milikowski, księgarz; Paweł Praun, naczelnik straży pożarnej; Dr. Zygmunt Rieger, lekarz; Zygmunt Sawczyński, nauczyciel; Stanisław Sobieski, profesor gimnazjalny; Henryk Tesseyre, inżynier; Wincenty Żaak, stolarz i radny miejski, Jan Żalplachta, kupiec; Klemens Żukotyński, kandydat adwokatury.

Jako zastępcy: Dr. Władysław Bodyński; Dr. Stanisław Illasiewicz; Izydor Podlewski, urzędnik Wydziału krajowego; Juliusz Starkel, redaktor.

Do komisji nadzorczej zostali wybrani: Szymon Krawczykiewicz, dyrektor kasy oszczędności; Edward Simon, dyrektor Banku*) i Karol Wild, księgarz.

W ten sposób ukonstytuowanie Towarzystwa formalne zostało dokonane i nowowybrany zarząd przyjął wszelkie dalsze czynności od dotychczasowego komitetu założycieli. Na trzeciem posiedzeniu (6. sierpnia) Wydział wybrał dyrektorem Dobrzańskiego, sekretarzem Żukotyńskiego, gospodarzem Goltentala, hr. Fredrę dozorcą szermierki, Milikowskiego kasjerem.

(Dok. nast.).

Gimnastyka u kobiet.

Paryski tygodnik „La gymnastique“ zamieszcza pod powyższym tytułem artykuł pióra P. Cooremana, który czytelnikom naszym podajemy w dosłownym przekładzie:

*) Do dziś bez przerwy piastuje tę godność.

Jeżeli gimnastyka jest niezaprzeczenie pożyteczną dla mężczyzn — jest ona dla kobiet wprost konieczną. Jestto faktem, który można nienależycie uznawać, którego jednak zaprzeczyć nikt się nie poważy; potrzeba się tylko bliżej nad kwestją tą zastanowić, by powyższemu zdaniu przyznać najzupełniejszą słuszność.

Na poparcie tego zdania przytoczymy wyjątek z wykładu, wygłoszonego przez specjalistę, któremu w sprawach gimnastyki chyba nikt nie odmówi kompetencji. Dr. Kuborn, prezydent belgijskiej akademji medycznej, za którego staraniem gimnastyka racjonalna we wszystkich szkołach średnich i ludowych zaprowadzoną została, tak się wyraża o gimnastyce żeńskiej:

„...U kobiety, przynajmniej aż do okresu przekwitu, nerwy pod względem fizjologicznym główną „odgrywają rolę. Imaginacja i wrażliwość u młodych „dziewcząt są głównymi czynnikami histerji, porywów „miłośnych i źródłem tej strasznej nerwowości, która „wraz z alkoholizmem stanowi patologiczną cechę „naszego wieku . . . .

„ . . . .

„Nie wolno nam zapominać, że przeznaczeniem kobiety jest: zostać matką, dać życie zdrowemu i silnemu potomstwu. Czyż nie należy przygotować jej organizm na wypadek słabości, zboczeń układu kostnego, zapomocą codziennych metodycznych ćwiczeń gimnastycznych?“

Kwestja nauki gimnastyki u kobiet jest na porządku dziennym — do rozwiązania tej kwestji tak ważnej dla dobra ogółu, należy dążyć nie szczędząc trudów.

Lecz czyż można żądać, by kobieta wykonywała te same ćwiczenia co mężczyzna, z tą samą co on siłą i według tych samych prawideł? Odpowiemy na to słowami M. E. Paz'a, znakomitego autora „Gymnastique obligatoire“, że żądanie takie byłoby niedorzecznem i niemądrem zarazem.

Ażeby sobie utworzyć należyte i jasne pojęcie o tem, czem gimnastyka żeńska być powinna, należy zastanowić się nad rolą, jaką odgrywa w społeczeństwie kobieta. Jej przeznaczenie wymaga, by posiadała muskulaturę silną, pierś i miednicę szeroką, chód elegancki i powabny i nienaganną postawę. Jej pozycja socjalna wymaga zajęcia się gospodarstwem, pewnemi robotami domowemi, wychowaniem dzieci, słowem, spełniać powinna kobieta, o ile to możliwe, jak najdoskonalej obowiązki żony i matki.

Stosunek stopnia siły i zręczności mężczyzny i kobiety wyrażać się da w cyfrach 100 : 60.

W gimnastyce żeńskiej, pewne ćwiczenia odpaść muszą zupełnie, inne mogą być wykonywane przy zastosowaniu pewnych ostrożności i ograniczeń. Biegi dłuższe jak i przerwy częste nie są wskazane. Skoków w wyż, a przedewszystkiem w głąb należy używać z umiarkowaniem; należy unikać ćwiczeń przy których pierś mogłaby uledz skaleczeniu.

Ponieważ wreszcie kobieta nie jest powołaną służyć ojczyźnie bezpośrednio, odpadają przy nauce gimnastyki żeńskiej ćwiczenia taktyczne i szermierka — taniec i pochody ozdobne zastępują ich miejsce.

Dr. Aleksander Małaczyński.

Ćwiczenia gimnastyczne laską żelazną lub drewnianą*)

napisał

Edmund Cenar.

(Ciąg dalszy).

DZIAŁ I.

Ćwiczenia laską bez pomocy i oporu współćwiczących.

Ustawienie ćwiczących.

Forma ustawienia do ćwiczeń laską zależy: po pierwsze od działu ćwiczeń, który przeprowadzać zamierzamy, powtóre od wielkości boiska i liczby ćwiczących, po trzecie od tego, czy dane ćwiczenia w miejscu wykonywać chcemy, czy też w pochodzie, biegu lub cwale.

Ćwiczenia działu pierwszego, bez względu na to czy je w miejscu lub z miejsca wykonywamy, wymagają dla ćwiczącego pewnej wolnej dokoła niego przestrzeni, która szczególnie po obu bokach ćwiczącego musi mieć znaczniejsze wymiary. Mając wzgląd ostatni na uwadze, a licząc się z liczbą ćwiczących i miejscem, którem rozporządzamy, ustawiamy ćwiczących już to w rzędzie, szeregu, kole, już to w dwurzędzie, dwuszeregu, w kołach współśrodkowych, już to nakoniec w kolumnie, gwieździe, krzyżu i t. d.**) o pewnym między pojedyńczymi ćwiczącymi rozstępie, którego jednostką miary jest długość ramienia ćwiczącego lub wielkość jego kroku.

Rozstęp pomiędzy pojedynczymi ćwiczącymi, stojącymi w rzędzie lub szeregu, rozróżniamy trojaki: ciasny, średni i wolny.

Oddalenie ćwiczącego od ćwiczącego na długość jednego wyprężonego ramienia, zowiemy rozstępem ciasnym *Fig. 4. b*, na długość półtora ramienia, rozstępem średnim *Fig. 4. c*, na długość dwóch ramion, rozstępem wolnym *Fig. 4. a.*

Co do linii krycia i równania się rozróżniamy: *a)* ustawienie jednostajne *Fig. E.* i *b)* ustawienie mimośrodkowe *Fig. F.*

Najdogodniejszem, przy większej liczbie ćwiczących, ustawieniem jest kolumna jednostajna o rozstępie wolnym tak czelnym, jak i bocznym.

Pod rozstępem czelnym należy zawsze rozumieć rozstęp rzędu *Fig. 4. a*, zaś pod rozstępem bocznym, rozstęp szeregu *Fig. 4. b.*

Nierzadko jednak szczupłość miejsca nie dozwala na takie ustawienie i zmusza nas do zupełnego wykorzystania przestrzeni przez ustawienie jednostajne lub mimośrodkowe takie, przy którem rozstęp czelny zarządzamy wolny, a rozstęp boczny średni lub ciasny, co nazwać można ustawieniem wolno-średniem i wolno-ciasnem.

Przykład: Przyjmijmy, że w sali 10 m. szerokiej, a 15 m. długiej ma stanąć do ćwiczeń laską w miejscu 40stu ćwiczących. Człowiek dorosły potrzebuje, do swobodnego wykonywania ćwiczeń wolnych lub laską 4□ m. powierzchni; czterdziestu ćwiczących potrzebuje zatem boiska o powierzchni 160□ m. Sala więc nasza jest za szczupłą do ustawienia jednostajnego wolnego, gdyż liczy tylko 150□ m., z czego jeszcze, co najmniej 20□ m. powierzchni, na sprzęty i przyrządy gimnastyczne w sali się znajdujące, odliczyć wypada. Jak tu ustawić ćwiczących? W przypadku takim radzimy sobie, jak już wyżej wspomnieliśmy, w ten sposób, że ćwiczącym, ustawionym w kolumnie zwartej, dajemy rozstęp wolny w kierunku czelnym, a średni lub ciasny w kierunku bocznym.

Do rozstępu wolnego potrzeba dwóch metrów, tyle bowiem mniej więcej wynosi rozwartość naszych ramion, zatem w sali 10 m. szerokiej stanie w kierunku tym 5ciu ćwiczących. Ponieważ zaś do rozstępu ciasnego tylko jednego metra potrzeba, stanie więc w kierunku długości sali 12 ćwiczących, czyli na powierzchni całej 12 rzędów po 5ciu ćwiczących, co czyni 60 ćwiczących. Mając tylko 40 ćwiczących, możemy ich zatem rozstawić w kierunku długości sali, nietylko w rozstępie ciasnym, ale nawet w rozstępie średnim.

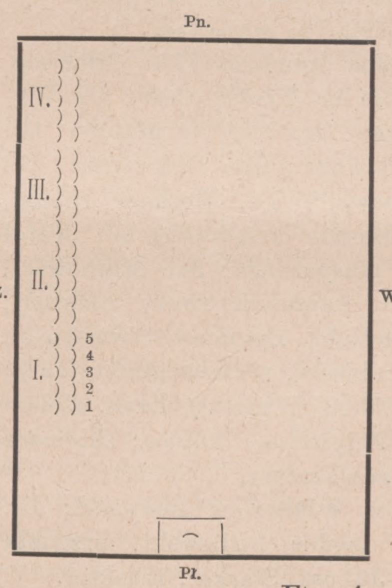


Fig. A.

Przyjmijmy dalej, że stanowisko nauczyciela, skąd okazuje ćwiczenia, jest przy południowej ścianie sali *Fig. A.*, a pierwotne ustawienie ćwiczących już w laski uzbrojonych, dwurząd przy ścianie zachodniej; natenczas, aby jak najkrótszą drogą dojść do ustawienia potrzebnego, postępujemy tak:

Po pierwsze — uskuteczniamy

Podział na plutony.

Od prawego skrzydłowego począwszy, dzielimy cały dwurząd na plutony o odpowiedniej do szerokości sali liczbie rot, w tym przypadku po pięć rot.

Powtóre — tworzymy

Kolumnę w bok

rozkazując „Kolumna w bok — plutonami na prawo zachodzić — za — **chodź!**“ *Fig. B.*

W tem stadjum ustawienia pożądanem jest, pouczyć ćwiczących, wrazie gdyby tego jeszcze nie wiedzieli, że pluton każdy składa się z dwóch rzędów (szeregów) „pierwszego“ *Fig. B., a.* i „drugiego“ *Fig. B., b.*, dalej, że każdy z ćwiczących odpowiednio do tego, w którym się znajduje rzędzie, nosi miano „pierwszy“, „drugi“.

---

*) Wskutek pomyłki drukarskiej wypuszczono w pierwszym numerze artykułu tego, na stronie 4 cały wiersz poprzedzający poddziały *a) b) c)*, który opiewa: „Dział trzeci obejmuje“.

**) Rzędem — zowiemy takie na linii prostej ustawienie ćwiczących, że oś szerokości piersi każdego ćwiczącego pada na linię ustawienia *Fig. A.*, zaś szeregiem, gdy oś ta linię ustawienia przecina pod prostym kątem.

Dwurzędem — zowiemy ustawienie dwóch rzędów jeden **za** drugim *Fig. A.*; dwuszeregiem, ustawienie dwóch szeregów jeden **obok** drugiego.

Kolumną — zowiemy ustawienie więcej jak dwóch rzędów jeden za drugim *Fig. B.—Fig. 4. a.*

Po trzecie — zarządzamy

Rozstęp wolny w lewo.

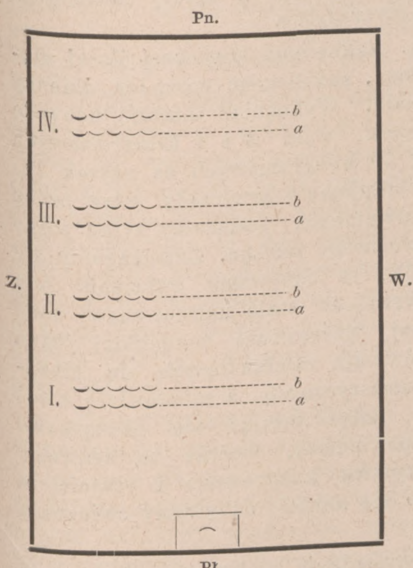


Fig. B.

Ponieważ kolumna zwarta stoi pod zachodnią ścianą sali, mogą się więc ćwiczący tylko ku wschodniej ścianie t. j. w lewo rozstępywać. „Na lewo wolny **rozstęp!**“

Z wyjątkiem prawych skrzydłowych każdego plutonu na *Fig. B.* grubszymi łukami oznaczonych, którzy podczas rozstępywania nie ruszają się z miejsca, rozstępują się ćwiczący tak długo w lewo, dopóki każdy z nich nie uzyska z lewej i prawej strony tyle wolnego miejsca, że przy wyprężonych ramionach w bok wzajemnie się końcami palców nie dotykają *Fig. 4. a. — Fig. C.*

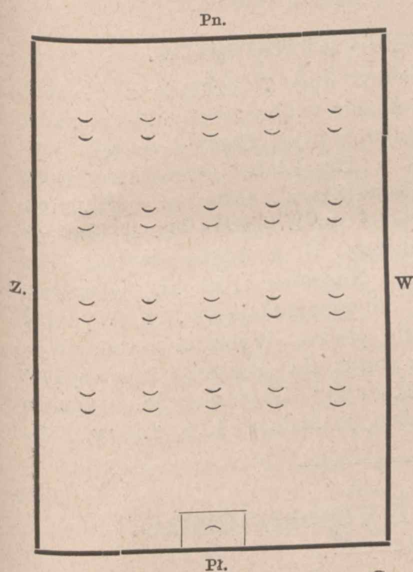


Fig. C.

Przy rozstępywaniu należy przedewszystkiem baczyć: 1. na raźne wykonywanie; 2. ażeby ćwiczący patrzyli w stronę, od której odstępują; 3. aby tak długo trzymali ramiona podniesione, dopóki nie usłyszą rozkazu „Ramiona opuść!“

Uzyskawszy w ten sposób rozstęp czelny, rozkazuje nauczyciel „Do przodu kryj się!“, przegląda szeregi, czy się ćwiczący dokładnie kryją, poczem, chcąc otrzymać rozstęp boczny, zarządza: „W prawo zwrot!“ „Na prawo średni rozstęp!“ *Fig. 4. b.* i *Fig. D.*

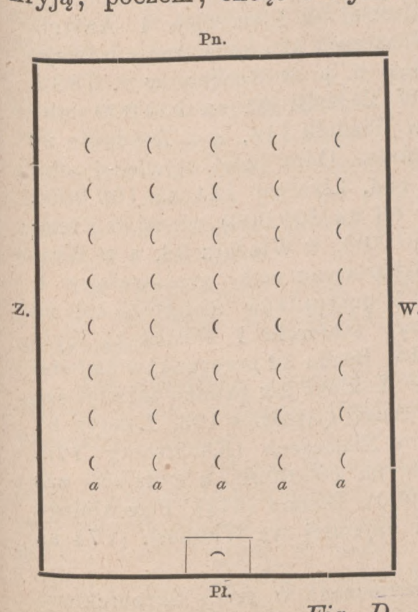


Fig. D.

Przy przybieraniu rozstępu średniego, pozostaje szereg pierwszy plutonu pierwszego, na *Fig. D.* głoskami a oznaczony, na miejscu, podczas gdy inni ćwiczący, odpowiednio do rozkazu podnoszą oba ramiona w bok i odstępują od sąsiadów lewych lub się do nich zbliżają, wedle tego czy przedtem bliżej nich, czy dalej stali, na odległość półtora ramienia, co chwytem wzajemnym za łokcie odmierzają *Fig. 4. c.*

Jeśli zachodzi potrzeba zarządzenia rozstępu ciasnego, natenczas przy rozstępywaniu się podnoszą ćwiczący tylko jedno ramię w bok, drugie trzymają tymczasem wraz z laseczką spuszczone.

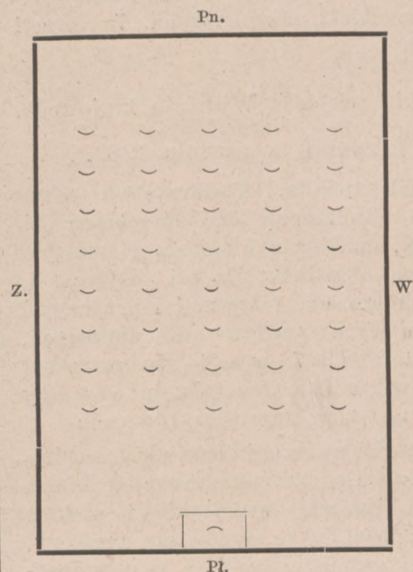


Fig. E.

„Ramiona opuść!“ i „Kryj się!“ są rozkazami, które następują po uskutecznionym rozstępie średnim.

Po przekonaniu się, że ćwiczący i w tym kierunku dobrze się kryją następuje „W lewo — **front!**“ *Fig. E.* czem kończymy ustawianie jednostajne. Chcąc uzyskać z ustawienia jednostajnego ustawienie mimośrodkowe *Fig. F.*, rozkazujemy: „Drudzy — krok na lewo (prawo) w bok — cho — dem!“

Nauczyciel przechodzi jeszcze raz wszystkie szeregi dla poprawienia, gdzie potrzeba „równania się“ i „krycia“, a uskuteczniwszy tę ostatnią czynność przy „ustawianiu“, rozpoczyna ćwiczenia laseczką.

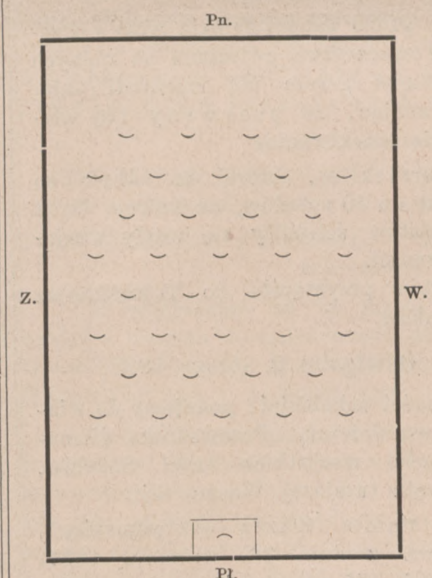


Fig. F.

Podczas przebiegu „ustawiania“ t. j. od chwili podziału na plutony, aż do ukończenia ustawiania, winien ćwiczący wiedzieć, jak w danej chwili trzymać ma laskę. Dlatego poprzód pouczy nauczyciel ćwiczących, że przy zachodzeniu plutonami należy dolny koniec laski nieco podnieść, jak wskazuje *Fig. 5.*, przy przybieraniu rozstępu wolnego i średniego, trzyma ją ćwiczący w środku jedną ręką *Fig. 4.*, zaś przy rozstępie ciasnym i przy ukończeniu ustawienia trzyma ją znowu spuszczoną *Fig. 5.* (C. d. n.).

Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich.

„Sokoł“ lwowski.

Na posiedzeniu Wydziału dnia 18. stycznia b. r. zatwierdzono przedłożony przez komisją budżet na r. 1888, a zarazem uchwalono odroczyć projektowaną uroczystość poświęcenia gmachu.

Na posiedzenia zaś na dniu 9. b. m. postanowiono zwołać Walne Zgromadzenie na dzień 16. kwietnia i po-

stawić na porządku dziennym zmianę statutu. Dotychczasowy bowiem podział członków na czynnych i wspierających powoduje ogromne trudności pod względem ściągania wkładek, skutkiem czego powstają zaległości ze szkodą Towarzystwa.

Jako członkowie czynni przystąpili i zostali przyjęci: 1. Wacław Berger, urzędnik. 2. Dr. Maryan Ciesielski, prawnik. 3. Jan Grochowalski, technik. 4. Artur Müller, koncepista Dyrekcji lasów. 5. Tytus Pawłowski, inżynier. 6. Seweryn Strzelbicki, inżynier kolei. 7. Korneli Stroka, technik.

Jako wspierający:

Tomasz Janikowski, rewident Wydziału krajowego.

Tarnopol w grudniu 1887.

Pierwszy wieczorek Sokoła. Towarzystwo nasze pragnąc szerszym kołom inteligencji dać sposobność obznajomienia się z istotą, zadaniem i metodą gimnastyki hygienicznej, pozyskać zwolenników dla tej pożytecznej, koniecznej w dzisiejszych czasach instytucji i przyczynić się do zwalczenia panujących przeciw niej uprzedzeń, urządziło dnia 17. grudnia 1887 w sali gimnastycznej w gmachu dawnego konwiktu OO. Jezuitów pierwszy wieczorek gimnastyczny na który zaprosiło 150 osób.

Po zagajeniu wieczorku zwięzłą i treściwą przemową przez prezesa Towarzystwa Dr. Tadeusza Trzcinieckiego, wygłosił Dr Kazimierz Zgórski umiejętnie i pięknie opracowany odczyt „O gimnastyce ze stanowiska hygieny“, który licznie zgromadzeni goście wszystkich warstw inteligencji z zajęciem wysłuchali i nagrodzili rzęsistemi oklaskami.

Następnie stanęło do ćwiczeń wolnych przeszło 30 sokołów przeważnie starszych wiekiem, pod kierownictwem zaszczytnie znanego, niemal pierwszego w kraju nauczyciela p. Stanisława Szytylińskiego.

W końcu wykonało grono nauczycielskie wraz z przodownikami i członkami Towarzystwa ćwiczenia na różnych przyrządach, a zgromadzeni goście nie szczędzili oklasków i pochwał, przyznając, że pierwszy ten wieczorek przeszedł wszelkie oczekiwania.

W zebraniu towarzyskiem, które się odbyło po wieczorku, wzięło udział do 40 sokołów, na którem wśród serdecznej zabawy i toastów ścieśniły się węzły wzajemnego braterstwa i łączności.

W miesiącu grudniu przystąpiło do Towarzystwa kilkunastu nowych członków.

Oświęcim 2. lutego 1888.

Dając wyraz łączności sokolskiej, podajemy do wiadomości Waszej, a za pośrednictwem „Przewodnika gimnastycznego“, do wiadomości wszystkich braci Sokołów, kilka szczegółów o rozwoju tutejszej Waszej filji.

Po zatwierdzeniu statutu Sokoła oświęcimskiego, reskryptem Namiestnictwa z dnia 30. września 1887. l. 60.037, odbyło się dnia 25. listopada z. r. Walne Zgromadzenie, na którem wybrano przewodniczącym Dra Macieja Krobickiego adwokata, zastępcą przewodniczącego Michała Koszykiewicza c. k. zarządcę poczty. Wydziałowymi: Dra Franciszka Dębickiego kandydata notarjalnego, Dra medycyny Antoniego Slosarczyka, Jana Stankiewicza artystę malarza i Franciszka Wojciechowskiego kandydata adwokackiego; zaś zastępcami wydziałowych: Jana Majkowskiego agenta krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i Bronisława Thieberga naczelnika tutejszej stacji kolei państwowej.

Na posiedzeniu Wydziału następnego dnia odbytem, ukonstytuowano się w ten sposób: iż sekretarzem wybrano Wojciechowskiego, kasjerem Dra Dębickiego, a rekwizytorem Stankiewicza Zarazem postanowiono uprosić Jana Stankiewicza i Józefa Solczaka o prowadzenie ćwiczeń, czego ci panowie się podjęli i dotąd jako nauczyciele gimnastyki fungują, a mianowicie pierwszy kierując ćwiczeniami wspólnemi, a drugi na przyrządach.

Dalej w odpowiedzi na Wasze pismo z 20. listopada 1887. l. 252 postanowiono, iż członkowie Sokoła lwowskiego i Jego filij zwolnieni są od opłaty wstępnego wstępując do naszego Towarzystwa

Wreszcie uchwałą, zakupienia stosownej ilości ciążek na koszt Towarzystwa, zakończono porządek dzienny tego posiedzenia Wydziału. Wykonując ostatnią uchwałę zakupiliśmy 18 par ciążek, wagi 3 i 4 kilogramowych (1 para) i 1 parę ciążek 50 kilogramowych na użytek Towarzystwa. Zresztą nieobfitujemy w przyrządy, gdyż prócz owych ciążek i lasek drewnianych posiadamy tylko jedne poręczki przenośne do zimowego użytku. Zapomagamy się zaś w lecie w ten sposób, iż odbywamy ćwiczenia pod wolnem niebem na przyrządach stale umocowanych obok dworca kolei państwowej. Szczęśliwie usunęliśmy jeden z największych szkopułów dla zawiązujących się niezamożnych Towarzystw gimnastycznych, a mianowicie kwestją sali gimnastycznej, gdyż tułając się początkowo w sali wilgotnej i nieodpowiedniej, obecnie za zezwoleniem tutejszego Towarzystwa kasynowego i właściciela hotelu, w którym kasyno się mieści, odbywamy ćwiczenia w sali kasynowej.

Kończąc nasze sprawozdanie nadmieniamy, że dnia 28. z. m. odbyła się staraniem naszego Towarzystwa, liczącego 34 członków zwyczajnych, po raz pierwszy w Oświęcimie msza żałobna za dusze i ku uczczeniu pamięci poległych w walce o niepodległość z roku 1863 i przesełamy Wam braterskie pozdrowienia.

Sprawy innych Towarzystw.

Sokoł praski odbył dnia 7. grudnia z. r. nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w obecności 603 członków (na 1220) pod przewodnictwem Dra Ciżeka w celu wyboru prezesa w miejsce ś. p Dra Linhy. Prezesem obrany został Gabryel Zyżka, kamieniarz, jeden z założycieli Sokoła i gorliwy jego opiekun, do Wydziału Dr. T. Czerny, a jako zastępca Dr. Podlipny. Ś. p. Linha zapisał Towarzystwu 500 zł., ś. p. Naprstek 100 zł. Obszerny gmach okazuje się już niewystarczającym, i Wydział uchwalił wybudować drugie piętro. Wybrana z łona Wydziału komisja opracowuje statut dla „Związku Towarzystw gimnastycznych Czech i Morawii“. Z dniem 28. stycznia skończyła się żałoba noszona po śmierci ś. p. Linhy.

Urywki hygieniczne.

Stan zdrowia w wielkich miastach Europy. Z bardzo zajmującej pracy Bertillona wyjmujemy następujące szczegóły dotyczące rozmaitych chorób zaraźliwych. Najwięcej ofiar porywał tyfus w Hiszpanji i Portugalji, mniej we Francji, a najmniej w Niemczech i Austrji. Śmiertelność na ospę w Niemczech skutkiem przymusowego szczepienia jest minimalną n. p. w Berlinie w r. 1885. tylko pięć przypadków. W Marsylji 91 na 100.000 mieszkańców, w Paryżu 9, w Wiedniu 114, a w Londynie 22 na tę samą ilość mieszkańców. Odra (kur) najwięcej ofiar miała w Anglji (Cardiff 196, Liverpol 124 na 100.000), mniej we Francji (Paryż 68 na 100.000), więcej w Niemczech (Gdańsk 127 na 100.000), w Wiedniu 38, a w Wrocławiu 6 na 100.000. Szkarlatyna mało grasowała w r. 1885. we Francji (Paryż 9 przypadków śmiertelności na 100.000), a więcej ofiar zabierała i złośliwszą była w Niemczech (Hamburg 45, Berlin 32 przypadków śmierci na 100.000 mieszkańców). Koklusz jak zawsze największą śmiertelność wywoływał w Anglji (Glasgow 103, Londyn 61 na 100.000), a dyfterja w Niemczech (Königsberg 176, Berlin 155, Gdańsk 150 na 100.000), a gruźlica zaś w Wiedniu (677 na 100.000), Budzie (642), Petersburgu (553), mniej w Niemczech najmniej we Włoszech (174 na 100.000).

Ślepota. Cyfry przytoczone w pracy Skrebickiego dowodzą, że niski poziom wykształcenia i brak opieki

odpowiedniej są przyczyną wielkiej ilości ślepych w Rosji. Ze sprawozdań komisyj asenterunkowych przekonano się, że na 1.388.761 popisowych było 13.686 ślepych, czyli jeden ślepy na stu popisowych, podczas gdy procent ślepych w Niemczech na całą ludność wynosi 8·79, we Francji 8·30, w Holandji 4·46 a w Finlandji 22·46.

Jakiem powietrzem oddechamy. Dzięki najnowszym odkryciom zwrócono w ostatnich czasach szczególną uwagę na zanieczyszczenie powietrza mikrobami. Jak Gautier stwierdził, bywa ono bardzo różne i tak w 10 kub. metrach powietrza znalazł on na morzu atlantyckiem 100 kilometrów od lądu tylko 6 bakteryj, na górach (2000—4000 m. nad poziomem morza) 10—30, w Paryżu na szczycie Panteonu 2.000, w parku Montsouris 4800, w ulicy Rivoli 34.000, wewnątrz nowych domów 45.000, starych 360.000, w nowym Hôtel Dieu 400.000, w szpitalu 790.000.

Czego żądamy od dobrej wody. Frank formułuje w następujący sposób żądania. Dobra woda powinna być 1. czysta i nie może zawierać substancyj w zawieszeniu 2. świeża i nigdy cieplejsza nad 15° C., 3. powinna zawierać składniki powietrza, a mianowicie więcej tlenu jak w powietrzu, 4. nie powinna zawierać więcej jak 20 mgr. organicznych substancyj w jednym litrze a 0·5 mgr. amoniaku, 5. w zamkniętem naczyniu nie powinna mieć nieprzyjemnego smaku i zawierać większe ilości bakteryj i nie powinna zawierać połączeń azotu i siarki.

KRONIKA.

Jubileusz Platona Kosteckiego. Trzydziestoletnią działalność na polu literackiem i politycznem, zasłużonego obywatela i zasłużonego poety, uczciło obywatelstwo nasze wspaniałą uroczystością. Szczegółów znanych z pism codziennych nie podajemy, a z czytelnikami dzielimy się tą wiadomością dlatego, że p. Platon Kostecki jest jednym z najstarszych członków naszego Towarzystwa i był jak sam się wyraził w odpowiedzi na przemowę Dra Dzie̜dzielewicza wypowiedzianą podczas jubileuszu — przy narodzeniu naszego Sokoła i dotąd prawdziwą życzliwością nasze Towarrystwo otacza.

Odznaczenie Sokoła. Prezes Sokoła z Nowego Sącza p Lipiński rejent został przez Ministra sprawiedliwości odznaczony, uznaniem za pracę dokonaną ze znajomością rzeczy na polu piśmienniczem prawniczem.

Towarzystw sokolich słowiańskich z początkiem roku 1888 liczymy w Czechach 146; w Morawii 26; w Galicji 13; w Chorwacji 7; w Poznańskiem 5; w Krainie 2; w Austrji dolnej, Gorycji, Istrji, Dalmacji i Szląsku po 1. W Ameryce zaś jest 25 Towarzystw gimnastycznych czeskich.

W Zagrzebiu dnia 4. grudnia z. r. odbyły się publiczne ćwiczenia przy udziale 54 członków.

We Francji Towarzystwa gimnastyczne i strzeleckie wnoszą do senatu prośbę o zniżenie lat służby wojskowej z trzech na dwa dla tych swych członków, którzy przed osobną komisją wykażą się należytą wprawą w gimnastyce i strzelaniu.

W Szwajcarji liczą Towarzystwa gimnastyczne 17.750 członków, wypada zatem 1 gimnastyk na 160 mieszkańców.

Od komitetu wystawy hygieniczno-lekarskiej i dydaktyczno-przyrodniczej, otrzymało Towarzystwo nasze następujące pismo:

Zgodnie z uchwałą Wydziału gospodarczego V. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich urządzoną zostanie w drugiej połowie lipca b. r. w czasie Zjazdu *Wystawa przedmiotów wchodzących w zakres nauk przyrodniczych i lekarskich z szczególnem uwzględnieniem hygieny i dydaktyki przyrodniczej.*

W ogólnych zarysach celem Wystawy będzie przedstawienie uczestnikom Zjazdu i ogółowi interesującemu się postępami wiedzy: ruchu naukowego w dziedzinie umiejętności przyrodniczych i ich zastosowania, przedstawienie stosunków zdrowotnych naszego kraju, przedstawienie zdobyczy i postępów osiągniętych na polu hygieny, przedstawienie środków naukowych i pomocniczych używanych w najnowszych czasach w dziedzinie nauk przyrodniczych i lekarskich pod względem dydaktycznym, przedstawienie wynalazków i udoskonaleń fabrycznych mających na celu ochronę zdrowia i życia robotników, przedstawienie produkcji krajowej wchodzącej w zakres wiedzy lekarskiej i t. p., i t. p.

Do współudziału w urządzeniu Wystawy zostały powołane Towarzystwa: Sekcja lwowska Towarzystwa lekarzy galic., Lwowskie Towarzystwo Politechniczne, Towarzystwo przyrodników polskich im. Kopernika, Towarzystwo aptekarskie i weterynarskie, co daje rękojmię, że Wystawa pod każdym względem będzie fachowo urządzoną i wzbudzi ogólne zajęcie.

Dla urzeczywistnienia i uświetnienia celów i zadań Wystawy, utworzył się Komitet Wystawy, który obrał dla każdej grupy poszczególnych referentów. Zadaniem tychże będzie czuwanie nad zebraniem odpowiednich przedmiotów wystawowych, urządzenie oddzielnych grup, zachęcanie wystawców do uczestnictwa i t. p.

W myśl powyż przedstawionego celu Wystawy, Komitet uprasza wszystkich chętnych i dbałych o dobro kraju, które przedewszystkiem Wystawa ma na oku, o najgorętsze popieranie usiłowań i chęci Komitetu, czy to przez czynny udział w samej Wystawie, czy też przez zachęcanie innych do współudziału.

Bliższe warunki dla wystawców, jak również regulamin Wystawy zostaną niebawem ogłoszone i na żądanie przesłane. Nadmienia się jednak, że Komitet Wystawy zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia przedmiotów zgłoszonych.

Komitet wystawy:

Dr. Alfred Biesiadecki, przewodniczący. *Józef Horoszkiewicz*, zast. przewodniczącego.

Prof. Bronisław Pawlewski, *Dr. Józef Merunowicz*, sekretarze.

W odpowiedzi na to pismo przyrzekliśmy współudział i dlatego Komitet pomieścił gimnastykę w grupie trzeciej i wyznaczył na reprezentantów tego działu Dra Krówczyńskiego i p. Durskiego.

Sokoł rzeszowski. Mamy pod ręką sprawozdanie z czynności Wydziału rzeszowskiego Towarzystwa gimnastycznego Sokoł za rok 1887. Jestto pierwszy rok istnienia tej instytucji, a rezultaty uzyskane w tak krótkim czasie okazują stosunki znakomite, pomimo, że apatja, z jaką młodziuchny Sokoł rzeszowski przez pierwszy rok swego istnienia musiał walczyć, niemniej trudności techniczne i innej natury na każdym kroku stawiane, stwarzały warunki powstania Towarzystwa i istnienia zbyt trudne.

Towarzystwo liczy zaledwie 63 członków, cyfrę zbyt małą jak na miasto, liczące przeszło 10.000 mieszkańców, wśród której spora liczba zaleca się do inteligencji. Jednak szczupła ta drużyna daje rękojmię, że Towarzystwo rozwijać się będzie i rozwijać musi, skoro wszyscy członkowie celom Towarzystwa oddani są duszą i ciałem. Zarząd Towarzystwa zadał sobie niemałej pracy, za co się mu prawdziwa wdzięczność należy, by wśród tych trudnych warunków nie dać upaść podjętej myśli. To też szczegółowe sprawozdanie skarbnika, sekretarza i nauczyciela niepozostawiają nic do życzenia. Szczególnie świetnie przedstawia się stan finansowy młodziuchnej instytucji, który wykazuje w majątku Towarzystwa cyfrę 1053 zł. 47 ct.

Zarząd Towarzystwa nie zapoznał bynajmniej celów instytucji, i pod dzielnem przewodnictwem czcigodnego prezesa swego Dra Zbyszewskiego robił wszystko możliwe. Miarą tego są liczne zebrania towarzyskie, urządzony bal w zeszłym roku, kilka wycieczek, a wreszcie festyn w ogrodzie miejskim, uwieńczony powodzeniem, niepozostawiającym nic do życzenia.

Ćwiczenia gimnastyczne pod umiejętnem i dzielnem kierownictwem p. Władysława Mianowskiego odbywały się regularnie i systematycznie, a uczęszczający na takowe członkowie dają rękojmię, iż wkrótce zdołamy uzbroić w hart skarłowaciałe ciała dzisiejszego pokolenia i wytworzyć karność tak nam wśród stosunków obywatelskich potrzebną.

By wysłuchać tego wyczerpującego sprawozdania od ustępującego Wydziału, zebrała się w niedzielę ostatnią w sali kasynowej szczupła drużyna sokolska pod przewodnictwem Dra Zbyszewskiego.

Oczywiście, że sprawozdanie przyjęte zostało z całem uznaniem dla Wydziału — a jaka zgoda, karność i baczność na cel Towarzystwa panuje, dowodem tego ta okoliczność, iż wśród kilkogodzinnego posiedzenia nie odezwał się żaden, choćby najsłabszy głos, któryby panującą harmonią w czemkolwiek zakłócił. I owszem, z każdego przemówienia, z każdego wniosku biła myśl jedności i zgody.

Przystąpiono następnie do wyboru Wydziału, w skład którego weszli: Dr. Rodryk Als, adwokat krajowy, jako zastępca prezesa, zaś pp : Dr. Juliusz Bandrowski, Henryk Czerny, Władysław Mianowski, Tomasz Pelc, Tadeusz Stanisz, Dr. Jan Steczkowski, Ignacy Wurm, jako wydziałowi; zaś pp.: Felicjan Skibiński i Józef Schaitter, jako zastępcy wydziałowych, a wreszcie pp.: Dr. Józef Barzycki i Edward Arvay, jako rewidenci.

Poczem członkowie Towarzystwa zaintonowawszy trzykrotnie pieśń toastową na cześć nowo wybranego Wydziału, rozeszli się do domu z tem przekonaniem, że nowy Wydział tak zgodnie i jednomyślnie obrany, nie będzie szczędził pracy w podniesieniu i rozwoju młodziuchnego Towarzystwa.

Sokoł w Tarnowie. W miesiącu styczniu 1888 r. przystąpiło do Towarzystwa 9 członków, razem liczy Towarzystwo do dnia 1. lutego b. r. 232 członków z pomiędzy tych wspierających 176, a ćwiczących 56. Podzieliwszy na miejscowych i zamiejscowych z siedzibą w mieście 182, a zamiejscowych 50. Co się tyczy wyznania wiary chrześcijańskiej 224, a wyznania mojżeszowego 8.

Cała myśl stowarzyszonych skierowana jest ku budowie sali gimnastycznej, a suma dotychczas zebrana wynosi kwotę 2.450 zł. po dzień 1. lutego b. r., jednak rozbija się wszystko o plac pod budowę. Podawało Towarzystwo do Rady gminnej jako właściwej władzy, na którą kiedyś w razie rozwiązania Towarzystwa przechodzi cały majątek Towarzystwa, lecz niestety wśród miasta nie posiada gmina odpowiedniego miejsca, to jest takiego, gdzieby po wystawieniu gmachu mogły z boiska korzystać uczniowie wszystkich szkół. Miejsce takie upatrzył jednak Wydział Towarzystwa Sokoł i w tym celu porobił odpowiednie kroki wnosząc podanie przez Dyrekcję Kasy oszczędności na Wydział tejże, jednak podanie to nie odniosło pożądanego skutku. Ideały zdaje się kierują umysłami naszych Ojców miasta, a dobro społeczne, dobro przyszłych pokoleń gra tutaj drugorzędną rolę. Zatopieni w bankierskich interesach, pominęło na posiedzeniu tę stronę w wychowaniu, która daje zdrowych i silnych obywateli, tak pod względem intelektualnym jak i fizycznym.

Towarzystwo Sokoł jednak przywdziawszy szatę cierpliwości wyczekiwać będzie chwili, aby znowu ponowić kroki.

Sokoł chciał ów plac kupić ofiarowując za 1 □ m. według oszacowania 1 zł., z uwagi iż położenie z tej strony jest niskie, a budowa stałaby się kosztowniejszą. Prawdą jest, iż gdybyśmy otrzymali miejsce darmo, przyspieszylibyśmy budowę, a kupiwszy za grosz z trudem zebrany, budowę do lepszych czasów odłożyć by potrzeba.

Ktoś by myślał, że Tarnów nie dając o sobie znaku życia od dłuższego czasu, nie pracował na polu gimnastyki, tymczasem w ostatnich czasach przyczynił godzinę ćwiczeń, to jest w sobotę od godziny 6—7 wieczorem, nadto krzątał się i urządził koncert muzyki Auberów z łaskawym współudziałem Towarzystwa muzycznego z pochodami ozdobnymi członków; uprosił teatr p. Baczyńskiego, który odegrał „Piękną Żonkę", Bałuckiego, a dnia 7. lutego 1888 jako w dzień łączności i zgody wszystkich warstw społecznych grodu naszego na cześć kierownika wieczornicę, na którą zebrało się około 70 członków. Dochód na budowę sali był nie wielki z dwóch poprzedzających, za to wieczornica przyniosła 24 zł. 05 ct.

Sokoł w Brzeżanach. Donoszą nam z Brzeżan, że grono dbałych o dobro współobywateli mężów, krząta się tam około założenia Towarzystwa gimnastycznego. Inicjatywę w tym kierunku dał p. Gizowski, zastępca prokuratora, po którego energii wnosić nam wypada, że wkrótce Sokoł w Brzeżanach stanie w szeregu licznych już dziś Towarzystw gimnastycznych w kraju.

Nowo powstającemu Sokołowi przesyłamy „Szczęść Boże!"

Tarnopol 5. lutego. (Bal Sokołów). Pierwszym a zarazem i ostatnim balem w tym karnawale u nas był bal Sokołów, który się odbył dnia wczorajszego. To też bawiono się ochoczo i swobodnie do godziny 6 rano. Toalety pań były bardzo piękne i gustowne. Poloneza prowadził marszałek powiatu p. Korytowski ze starościną panią Madurowiczową. Do kadryla stanęło 40 par. Zabawa ta na długo utkwi w pamięci uczestników.

Konkurs. Czasopismo „Sokol" wyznacza dwie nagrody po 5 dukatów: za najlepszą pracę tyczącą się sprawy sokolej i za pracę treści technicznej.

Śmiertelność Lwowa. Lwów pod względem śmiertelności zajmuje według „Prace demograficznej sekcji" Dr. Presl, czwarte z rzędu miejsce między miastami monarchii austryjackiej. Pierwsze miejsce zajmuje Kotzmoou, w którem na 100.000 mieszkańców w ostatniem dziesięcioleciu (od 1873 do 1882) wymarło 4850 mieszkańców. Drugie miejsce zajmuje Praga, gdzie na tę samą liczbę mieszkańców wymarło 4506 mieszkańców, dalej Czerniowce, gdzie wymarło 4446 mieszkańców, nakoniec Lwów, gdzie wymarło 4286 mieszkańców. Najmniej wymarło w Meranie 2267 mieszkańców, a jeszcze mniej jak w Meranie wymarło w dwóch dalmatyńskich starostwach Curzola i Macarsca.

„Sokol" (organ Sokoła praskiego, rocznie 2 zł.) nr. 2. zawiera: Dzieje gimnastyki. O wpływie ćwiczeń ciała na ustrój człowieka. Fejleton. Ćwiczenia na koniu wszerz. Sprawy słowiańskie („Z Polski"). Sprawy innonarodowe. Sprawy Towarzystw. Różne sprawy.

OD ADMINISTRACJI.

Szanownych prenumeratorów uprasza się o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Odpowiedzialny Redaktor Antoni Durski. I. Związkowa Drukarnia. Nakładem Towarzystwa Gimnastycznego „SOKOŁ".